

Śri Matadźi Nirmala Dewi

Poza Stadnym Instynktem

Jak poczuć jedność z całością

Londyn, Anglia
14 kwietnia 1982

Nota redakcyjna

Niniejszy tekst powstał na podstawie przetłumaczonej transkrypcji wykładu Śri Matadźi. Dla potrzeb wydania książkowego został on delikatnie opracowany – usunięto powtórzenia i zwroty typowe dla mowy potocznej, a niektóre zdania dostosowano, aby nadać tekstowi większą płynność i przejrzystość.

Zachowano jednak pełną wierność treści, znaczeniu i duchowi oryginalnego przekazu Śri Matadźi.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Żadna część tej książki nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych – bez pisemnej zgody autorów i wydawcy.

Tłumaczenie: Praca Zbiorowa Stowarzyszenia Kulturalnego Sahaja Yoga

Wydawca: Stowarzyszenie Kulturalne Sahaja Yoga | www.sahajayoga.pl

ISBN: 978-83-956781-9-6

Wydanie: I

© Nirmal Intellectual Property Corporation (NIPC), All Rights Reserved.

Prawa autorskie do wizerunku, imienia oraz nauczania Śri Matadźi Nirmala Dewi są własnością Nirmal Intellectual Property Corporation (NIPC) i podlegają ochronie na mocy międzynarodowych przepisów o prawach autorskich i własności intelektualnej.

Przedmowa Redakcyjna

W 1970 roku Śri Matadźi Nirmala Dewi zapoczątkowała Sahadźa Jogę – prostą i praktyczną metodę medytacji, dzięki której każdy człowiek może osiągnąć Samorealizację. Przez następne czterdzieści lat podróżowała po całym globie, prowadząc niezliczone programy, seminaria i konferencje, podczas których przekazywała uczestnikom ten bezcenny dar. Uczyła, że każdy z nas posiada wrodzony potencjał duchowy – wewnętrzną, matczyną energię Kundalini, która może zostać obudzona.

Fizyczną manifestacją tego przebudzenia jest odczuwalny chłodny powiew na dłoniach i nad czubkiem głowy. Wrażeniu temu towarzyszy wejście w stan głębokiej, medytacyjnej ciszy, wolnej od natłoku myśli, a wypełnionej wewnętrznym spokojem i radością płynącą z Ducha.

Zgodnie z naukami Śri Matadźi, Sahadźa Joga jest uniwersalna i dostępna dla każdego, bez względu na wiek, pochodzenie czy wcześniejsze doświadczenia. Zawsze też podkreślała fundamentalną zasadę: prawdziwego duchowego doświadczenia nie można kupić, dlatego nauki Sahadźa Jogi są bezpłatne.

„Kiedy Kundalini się wznosi, twój Duch zaczyna emitować wibracje w twoim centralnym układzie nerwowym. Zaczynasz odczuwać chłodną bryzę na dłoniach i w okolicy ciemiączka. A następnie te palce, które reprezentują centra w tobie, zaczynają «mówić», informując cię o tym, co jest nie w porządku i co jest dobre.”

— Śri Matadźi Nirmala Dewi

Doświadczenie Samorealizacji

wersja wideo: coolbreeze.org

1



Położ prawą dłoń na sercu i głęboko w swoim wnętrzu trzy razy zadaj następujące pytanie:
„Matko, czy jestem czystym Duchem?”

2



Położ prawą dłoń pod żebrami po lewej stronie i trzy razy z całego serca zapytaj
„Matko, czy jestem swoim własnym mistrzem?”

3



Położ prawą dłoń w pachwinie po lewej stronie i sześć razy poproś
„Matko, proszę, obudź we mnie czystą wiedzę.”

4



Położ prawą dłoń znów pod żebrami po lewej stronie i dziesięć razy z całego serca powtórz afirmację
„Matko, jestem swoim własnym mistrzem.”

5



Położ prawą dłoń znów na sercu i z całym przekonaniem w głębi swojej istoty powiedz dwanaście razy:
„Matko, jestem czystym Duchem.”

6



Położ prawą dłoń w zagięciu między barkiem, a szyją po lewej stronie ciała. Żeby zrównoważyć to centrum, trzeba się pozbyć całego poczucia winy. Dlatego teraz z pełnym przekonaniem powiedz szesnaście razy
„Matko, nie jestem niczemu winna/winien.”

7



Położ prawą dłoń na czole. Aby przebudzić i zrównoważyć to centrum, należy przebaczyć. W głębi swojej istoty i z jak największą szczerością powtórz kilka razy:
„Matko, przebaczam wszystkim oraz samej/samemu sobie.”

8



Położ prawą dłoń z tyłu głowy na wysokości kości potylicznej i poproś o przebaczenie za wszystkie błędy popełnione świadomie lub nieświadomie. Nie miej poczucia winy. W głębi swojej istoty powtórz kilka razy:
„Matko, proszę przebac mi wszystkie błędy, popełnione świadomie lub nieświadomie.”

9



Zamknij oczy i połóż środek prawej dłoni na szczycie głowy. Rozstaw i wypnij do góry palce, dociskając mocno płaską dłoń do ciemniątka. Siedem razy pomasuj głowę, tak żeby poruszyć skórą, zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Za każdym razem pokornie poproś
„Matko, proszę obdarz mnie Samorealizacją.”

10



Położ obie ręce na kolanach z dłońmi wyprostowanymi i skierowanymi ku górze. Oczy miej zamknięte. Pozostań w takim stanie przez kilka minut, tak aby pozwolić przebudzonej energii Kundalini ustabilizować połączenie.



Sahadża Joga a inne sekty:

Podstawowe rozróżnienie

W jednym z programów radiowych padło bardzo trafne pytanie, którym chciałabym się najpierw zająć. Brzmiało ono: jaka jest różnica między tak zwanymi sektami¹ a Sahadża Jogą²? To znakomite pytanie, ponieważ pozwala ono uzyskać względne pojęcie o tym, co jest rzeczywistością, a co nią nie jest. Przede wszystkim zastanówmy się, jaka jest potrzeba Sahadża Jogi. *Sahadża* – „Saha” znaczy „z”, a „dża” – „urodzony”. To, co jest wrodzone, zrodzone z wami. Oznacza to, że jest spontaniczne, że jest w was. Tym, co w was jest, jest prawo do zjednoczenia z Boskością, prawo do bycia w jodze³, czyli do zjednoczenia z Bogiem.

Są i tacy, którzy w Boga po prostu nie wierzą – to zrozumiałe. Obawiają się nawet Jego imienia z powodu bolesnych doświadczeń czy dominujących ideologii, które ukształtowały ich poglądy. *Ale Bóg istnieje, bez wątplenia – czy nam się to podoba, czy nie.* Dopóki jednak nie poczuliście Jego istnienia, trudno jest w Niego uwierzyć; można to zrozumieć.

Czym więc jest Sahadża Joga? Na czym polega przemiana, jaka zachodzi w człowieku? Otóż w ludzkiej istocie drzemie uśpiona, nieprzebudzona moc – siła gotowa do wzrostu. W Sahadża Jodze moc ta unosi się, przechodzi przez różne subtelne ośrodki⁴ wewnątrz was i przebija obszar ciemniaczka⁵. Wówczas otrzymujecie swoją realizację, co nazywamy prawdziwym chrztem⁶, błogosławieństwem czy też łaską Ducha Świętego. Jest to żywe, realne wydarzenie – urzeczywistnienie. To błogosławieństwo żywego Boga, a nie sztucznego. Jeśli ktoś woła was i mówi: „Dobrze, ochrzczę cię”, po czym jedynie kładzie dłoń na waszej głowie, to wcale nie musi być chrzest. Jakże mógłby nim być, skoro osoba ta nie uniosła waszej Kundalini⁷?

To tak jak z ziarnem. Załóżmy, że je mamy i twierdzimy, że jest żywe. Jak to udowodnić? Dopóki nie wykiełkuje, nie możecie dowieść, że jest w nim życie. Musi zatem nastąpić kiełkowanie. Dopóki to się nie stanie, jak ludzie mogą w cokolwiek uwierzyć, niezależnie od tego, jak byście to nazwali?

Tak więc te ponowne narodziny⁸ muszą nastąpić, o czym mówili wszyscy mędrcy. Nie musimy niczemu zaprzeczać ani się sprzeciwiać; możemy po prostu pozostać otwarci, by zrozumieć, o co w tym wszystkim chodzi. Dlaczego? Jaka jest potrzeba, by człowiek otrzymał swoją realizację? To jest najważniejsze. Od wieków ludzie mówili: „Jesteś Duchem”⁹. W porządku, może i jesteście, ale dlaczego? Jaka jest potrzeba, by być Duchem? Jako ludzie mamy się dobrze – nasze ciało funkcjonuje, wszystko jest w porządku. Po co nam realizacja? Kiedy zrozumiecie tę potrzebę, pojmiecie, czym jest Sahadża Joga, a czym są inne sekty.

Zjawisko masowe a świadomość kolektywna

Potrzeba ta wynika z faktu, że jesteście nieodłączną częścią całości. Możecie wyobrazić sobie wielką, pierwotną istotę, która składa się z wielu komórek, a wy jesteście jedną z nich. Jednak nie jesteście tego świadomi. Nie jesteście jeszcze kolektywni. Różnica między systemem kolektywnym a masowym jest fundamentalna. W systemie masowym można zahipnotyzować tłumy, które zaczną tańczyć, skakać, krzyczeć i wrzeszczeć. Można z nimi zrobić, co się chce; jeśli składają się z ludzi o słabych umysłach, można im nawet nakazać popełnienie samobójstwa. Można im wmówić cokolwiek, a oni to zrobią, jeśli tylko użyje się odpowiednich środków. Wpadają wtedy w histerię.

Jest w nas pewna szczególna cecha, która każe nam naśladować innych. To bardzo, bardzo pierwotny instynkt, sięgający czasów, gdy byliśmy zwierzętami. Z pewnością widzieliście ptaki, na przykład lecące żurawie. Zawsze tworzą trójkątny klucz, a gdy przewodnik stada skręca, reszta podąża za nim w pełni automatycznie. Mamy w sobie ten instynkt naśladowania innych, kopiowania. To głębokie uwarunkowanie naszej istoty sprawia, że gdy widzimy, jak inni dokądś idą, myślimy: „Och, powinniśmy zrobić to samo”. To także źródło rywalizacji między nami. Ta konkurencyjność również wyrasta z tego samego ziarna – z kopiowania. Próbuje naśladować innych, tworząc na przykład kluby. Są kluby ludzi, którzy ubierają się na białe, w garnitury. Są też kluby o określonym stroju, albo – jak niedawno wam opowiadałam – w elitarnych kręgach można zobaczyć całe rzędy ludzi w jednakowych, czarnych garniturach. To wszystko sprowadza się do tworzenia klubów. Ludzie chcą się zrzeszać, łączyć, a potem pojawiają się mundury, które trzeba nosić. W ten sposób zyskują poczucie, że są częścią masy. Jest to zjawisko masowe.

Sahadża Joga jest natomiast zjawiskiem kolektywnym. Ludzie mówią o kolektywności¹⁰, wszyscy o niej mówią, lecz jest to jedynie racjonalna, sztuczna konstrukcja. Weźmy za przykład męża i żonę, którzy powinni żyć razem szczęśliwie. Powód, jaki podają, jest taki, że jeśli nie będą szczęśliwi, odbije się to na dzieciach, że może to być złe dla nich obojga. Racjonalizujemy więc tę potrzebę, dochodząc do logicznego wniosku: „Dobrze, nie powinniśmy rezygnować z naszej relacji”. Założmy jednak, że mąż i żona otrzymują realizację. Wówczas stają się świadomi swojego obowiązku jako rodziców – prawdziwie *świadomi*. Świadomość to coś zupełnie innego niż bycie częścią masy.

Doświadczenie Samorealizacji i zintegrowana świadomość

Mąż i żona odkrywają, że małżeństwo to nie kwestia myślenia, lecz odczuwania w głębi siebie. Nie jest to uczucie w sensie emocjonalnym, lecz coś, co staje się częścią ich istoty. Na przykład po realizacji zaczynacie czuć chłodny powiew¹¹ w dłoniach. Jeśli jednak mąż i żona próbują się nawzajem oszukiwać, wibracje¹² natychmiast znikają. Nie poczują chłodnego powiewu – koniec. Nie mogą iść dalej w głąb siebie. Założmy, że ktoś ma złe nawyki, jakieś nieczyste przyzwyczajenia, które rozwinął w dzieciństwie i je kontynuuje. Po realizacji, jeśli zacznie się im oddawać, natychmiast poczuje się nieswojo, a jego wibracje znikną. Staje się świadomy – to znaczy, że na swoim centralnym układzie nerwowym¹³ odczuwa negatywne skutki tego, co nazywamy złem. Czuje pieczenie, czuje, że poszczególne ośrodki mają problemy; może to odczuć równie realnie, jak ciepło i zimno na opuszkach palców.

Kiedy stajecie się świadomi, wtedy może nadejść prawdziwa kolektywność. Nie jest ona racjonalna, nie opiera się na myśleniu: „Och, jesteśmy od siebie zależni i musimy sobie pomagać. Powinniśmy postępować tak, aby nikt nie został skrzywdzony, abyśmy my nie zostali skrzywdzeni”. Cała ta racjonalizacja jest niepotrzebna. Jeśli jutro ktoś spróbuje was ukłuć szpilką, druga ręka natychmiast zareaguje i uderzy tę osobę, a pierwsza się cofnie. Całe ciało zareaguje automatycznie. Całe ciało odpowie na agresję lub jakikolwiek problem, ponieważ jest tego świadome. Nie robi tego racjonalnie – to dzieje się spontanicznie. Nikt o tym nie myśli, to po prostu się wydarza.

Przed realizacją dbanie o siebie – o ciało, umysł i wszystkie aspekty naszej istoty – jest działaniem pozbawionym integracji. Mózg może mówić: „Zrób tak”, ale serce powie: „Nie”. Wyobraźmy sobie, że mężczyzna zakochuje się w zamężnej kobiecie. Serce podpowiada: „Działaj, to miła pani”. Mózg mówi: „Nie, to niewłaściwe, zakłócanie jej życia rodzinnego nie jest dobre”. Dharma¹⁴, aspekt religijny w naszym żołądku¹⁵, który również jest rzeczywistością – a nie dharma, o której mówi się w kościele – także da o sobie znać. Osoba zrealizowana natomiast działa w sposób zintegrowany. Na przykład, jeśli chodzi o miłość, nie jest w stanie zakochać się w zamężnej kobiecie – po prostu tego nie robi. Nie ma już potrzeby mówić: „I nie wódz nas na pokuszenie”, ponieważ po prostu nie czynicie złych rzeczy. Nie lubicie tego, ponieważ stajecie się świadomi, a świadomość wcale nie jest racjonalna.

Trudno nam sobie wyobrazić świadomość, która nie jest racjonalna, ponieważ wszystko, co wykracza poza racjonalność, wydaje nam się bezsensowne, błędne, arbitralne. A jednak to jest zmysł, który się w was rozwija. To rzeczywisty zmysł, który dojrzewa nie poprzez myślenie, lecz w waszych organach, w waszym ciele, w waszej istocie i sercu. Dzięki niemu po prostu pewnych rzeczy nie robicie. To jest świadomość i to jest kolektywność, a ci, którzy nie potrafią wznieść się do kolektywności, nie mogą być dobrymi sahadźa joginami¹⁶. Kiedy zrozumiecie, że przychodzi to przez przebudzenie waszego Ducha, pojmiecie, że wszystkie problemy świata mogą być rozwiązane tylko wtedy, gdy istoty ludzkie staną się tą kolektywną istotą. Tą kolektywną istotą jest Duch, a jeśli zostanie on w jakiś sposób przebudzony w naszej uwadze, automatycznie się nim stajemy. Automatycznie stajemy się kolektywnie świadomi. Nie musimy tego racjonalizować – to po prostu jest.

Małe dziecko natychmiast powie: „Och, Matko, spójrz, ten człowiek ma problemy”. A skąd wiesz? „Płoną mi wszystkie palce”. Ta osoba nie jest potępiana ani odrzucana, lecz natychmiast czujecie jej problem jako świadek. I macie moc, by pomóc, ponieważ jesteście kolektywnie świadomi. Tak jak możecie poprawić siebie, możecie też poprawić innych. Macie moc, by uwolnić drugą osobę od bólu, kłopotów, by jej pomóc, uzdrowić ją, zrobić cokolwiek jest potrzebne – sami. Ponieważ w punkcie, w którym jesteście, w punkcie Ducha, jesteście jednym z Duchem. Kiedy mówię do was, jestem połączona z wami tylko przez to [mikrofon], ale gdybym była w stacji radiowej, byłabym połączona z wieloma. Tym punktem połączenia jest Duch i dopóki go nie osiągniecie, wszystkie wasze działania są nic nie warte.

Duchowa transformacja: Od jednostki do części całości

Jaka jest więc różnica między sektą a Sahadźa Jogą? W Sahadźa Jodze jednostka – a wszyscy jesteśmy jednostkami przed realizacją – jest jak jajko. Jak mówiłam wam na Wielkanoc, to jest znak istoty ludzkiej, że wciąż jest jajkiem. Żyje w skorupce, myśli o sobie, o swojej rodzinie – co do pewnego stopnia jest dobre – myśli o swoim kraju. Wszystko to jest w porządku, dopóki jest w skorupce. Cokolwiek próbuje zrobić, by stać się wielkim, jak Organizacja Narodów Zjednoczonych, ta skorupka w niej pozostanie i będzie przynosić swoje rezultaty. Ale kiedy ta skorupka zostanie całkowicie rozbita, stajecie się ptakiem i po prostu wylatujecie.

Tak więc Dzień Zmartwychwstania¹⁷, jak powiedziałam, rozpoczął się. Mówi o nim Koran, wielokrotnie, znacznie częściej niż o Dniu Sądu Ostatecznego. To jest Dzień

Zmartwychwstania, w którym ludzie muszą zmartwychwstać, by stać się swoimi Duchami, tak jak sam Chrystus¹⁸ to dla nas uczynił, przekraczając bramy czakry Adźña¹⁹. To nie jest sekta, ponieważ nie ma w tym nic nierzeczywistego. Nie ma hipnozy, niczego; jesteście w pełni świadomi tego, co robicie, świadomi, że w was samych jest wasza moc, która płynie i którą się stajecie. Ale ta moc nie jest mocą dominacji ani pokonywania kogokolwiek, lecz mocą miłości – miłości Boga, która wykonuje każdą pracę na tym świecie. Bo to dzięki niej wyrosły te kwiaty, a te kwiaty stają się owocami. Dzięki tej mocy ludzie poczynają dzieci, dzięki niej się urodziliście, dzięki niej z ameby²⁰ staliście się tym, kim jesteście.

Cechy fałszywych ruchów duchowych

Instynkt masowy jest dziś bardzo rozpowszechniony i wykorzystywany. Ludziom daje się masowe poczucie przynależności, co rozpoczyna rywalizację. Przede wszystkim w miastach, zwłaszcza na Zachodzie, ludzie są świadomi siły pieniądza. Więc sekty również to wykorzystują; płacie pewną sumę. Jak za konia, tak płaci się za przynależność do sekty. „Tyle pieniędzy, zapłacę”. Inny mówi: „Zapłaciłeś tyle?”. Będziecie zaskoczeni, ale w elitarnych kręgach mówi się: „Och, mam ostatnio tyle pieniędzy i chcę dołączyć do sekty – tej, tamtej albo innej”. Rozpoczęła się rywalizacja. Wystarczy spojrzeć na muzyków i piosenkarzy, kiedy śpiewają. To wszystko zostało zaplanowane na samym początku: chwycić się ludzi o słabych umysłach, którzy nie znają swojej siły woli, aby ich obezwładnić i użyć tego podświadomego instynktu, by ich pobudzić. A gdy są pobudzeni, wszyscy szaleją, wpadają w histerię. I ta histeria jest dziś w pełni wykorzystywana przez wszystkie sekty, dlatego ludzie są tacy szaleni. Jeśli na nich spojrzycie, nie możecie uwierzyć, że są gdziekolwiek blisko Boga. Jak mogliby być? Wszyscy wyglądają jak szaleńcy, opętani, wariaci.

Tę kolektywność należy rozumieć w jej własnych wymiarach w Sahadża Jodze. To jest drugie zadanie Sahadża Jogi, trudniejsze niż pierwsze. Danie realizacji wcale nie jest trudne, ponieważ jest to naturalne, jest w was, nadszedł czas kwitnienia, więc otrzymujecie realizację bez większych trudności. Jeśli nie za pierwszym, to za drugim razem ją otrzymacie, bez wątplenia. Ale ustanowienie was jako kolektywnej komórki całości jest bardzo trudne. I dopóki nią nie jesteście, jesteście wyrzuceni z tej całości. Jeśli nie staniecie się tego świadomi, zostaniecie po prostu odrzuceni.

Kolektywność w Sahadża Jodze nie polega na tym, że nosicie jakieś specjalne stroje, że wszyscy ubieracie się jednakowo albo

robicie te same rzeczy – skaczecie, zachowujecie się podobnie czy cokolwiek innego, co nie ma w sobie prawdziwego sensu. Prawdziwa kolektywność to coś, co czujecie wewnątrz siebie – to poczucie bliskości, które nie jest emocjonalne. Ludzie często myślą, że to rodzaj emocjonalnego przywiązania, ale tak nie jest. To coś, co jest ponad emocjami, ponad myślą – to jest Duch. Bo każdy ma w sobie tego Ducha. A jedyne, co trzeba zrobić, to stać się Duchem.

Wszystko, co widzimy, nawet pójście do świątyni, jest powierzchowne. W Indiach panie, jeśli mają iść do świątyni, są zajęte strojeniem się. Zastanawiają się: „Jakie sari ma tamta pani na sobie, a jakie ja mam założyć?”. Tak samo robimy w kościołach. Idziemy tam w naszych najlepszych strojach, obserwując, jaką sukienkę ma sąsiadka, a po wyjściu od razu pytamy: „Gdzie to kupiłaś?”. Cała uwaga jest skupiona na kontakcie społecznym, na masowym odczuciu w nas samych. W tym czasie wcale nie jesteśmy jednostkami. Najpierw musimy być absolutnymi jednostkami, a potem stajecie się kompletną, świadomą częścią całości. Ale jeśli nie jesteście jednostką, to macie trudności – dlatego ludzie, którzy należą do tych sekt lub są w jakimś zorganizowanym miejscu, mają z tym problem. Nie są jeszcze gotowi zaakceptować tego indywidualnego skoku w całość. Jeśli cała grupa dołączy, wspaniale. Jeśli nie, trzymają się jej, chociaż może to być bardzo powierzchowne, jak na przykład zwyczaj kładzenia widelca i łyżki w określony sposób w Anglii. We Francji jest inaczej, gdzie indziej jeszcze inaczej. Nawet to może być dla nas materiałem do tworzenia klubu: „Jesteśmy Amerykanami, więc położymy to w ten sposób. Jesteśmy Anglikami, więc zrobimy tak”. Ale to jest tak powierzchowna rzecz, a jeśli się w to zagłębić, wszystko jest powierzchowne. Całe nasze zrzeszanie się jest powierzchowne.

Jeśli zaczniecie się tym przejmować i reagować przeciwko temu, niszczyacie samych siebie. Jesteście całkowicie zniszczeni. Nie

ma potrzeby niszczenia czegoś takiego, ale trzeba rozumieć, że to jest powierzchowne. Nie powinniście marnować energii na walkę z żadną z tych rzeczy. Nie ma potrzeby z niczym walczyć, aby się z tego wydostać. To, co się dzieje, to, że przez walkę tracicie energię na próżno. Wręcz przeciwnie, powinniście zrozumieć, że wszystkie te rzeczy są sztuczne i czekać na moment, kiedy otrzymacie rzeczywistość. Ale jeśli z nimi walczycie, też jest problem. Jeśli z nimi nie walczycie i stajecie się jednym z nich, również jest problem. Obie te postawy wysysają energię. Myślimy, myślimy, myślimy o tym i dokąd dochodzimy? Donikąd.

Sahadża Joga jest systemem natury. Nie jest systemem ludzkim, który jest sztuczny, ani organizacją, ani ruchem masowym – nic z tych rzeczy. To system samej natury, która uczyniła was istotą ludzką, jednostką, jak jajko. Teraz ta jednostka musi stać się – nie masą, co jest instynktem zwierzęcym – lecz kolektywnie świadoma. Musi się nią stać. To świadomość, co oznacza, że na centralnym układzie nerwowym czujecie tę świadomość, i to jest rzeczywistość. Wszystko, co rozumiemy mentalnie – że to jest słuszne, a tamto nie – wciąż jest mentalne. Jeśli rozumiecie wszystko, co jest dostępne dla umysłu, wciąż jesteście w skorupce. Ale to, co czujecie, jest najważniejsze. To, co czujecie na swoim centralnym układzie nerwowym, jest waszą prawdziwą świadomością. Reszta to wasze aktywności umysłowe, wyobrażenia – wszystko, co jest mentalne, jest stworzone przez człowieka i nie ma znaczenia. Napisałismy książkę za książką, nie wiem, ile energii zmarnowano na robienie przeróżnych rzeczy. Powstają kolejne książki o tym, o tamtym, wszelkiego rodzaju opowieści – powiedziałabym, wyimaginowane wędrówki na różne tematy. Ale to nie o to chodzi. Rzeczywistość jest w was. To wasz własny Duch, który rezyduje w waszym sercu, to wasza własna moc, którą powinniście otrzymać.

A jeśli poczujecie tę moc, będziecie zdumieni, że nie musicie mieć żadnej Organizacji Narodów Zjednoczonych i tym podobnych. Naprawdę wkraczacie do Królestwa Bożego²¹ w tym sensie, że otrzymujecie moc miłości, która czyni was niezwykle kochającymi, słodkimi, magnetycznymi i łagodnymi, a jednocześnie potężnymi. W swoim zachowaniu stajecie się niezwykle atrakcyjną osobą, ponieważ nie sprawiacie kłopotów innym. Wręcz przeciwnie, jesteście osobą, która rozwiązuje problemy, która jest rozjemcą. Gdziekolwiek stoicie, tworzycie pokój i szczęście. Ale to jest na zewnątrz. Wewnątrz jesteście tak spokojni i błogosławieni. A najwyższe ponad tym jest to, że jesteście tak połączeni, że nawet werbalnie, jeśli zadacie pytanie: „Czy jest Bóg?”, zaczynacie odczuwać wielkie wibracje. Nawiązuje się więź; widzicie, że więź jest teraz nawiązana; możecie rozmawiać z Bogiem.

Fałszywe drogi do duchowości

Łatwo jest powiedzieć, że nie ma Boga; to bardzo wygodne, bo wtedy – jak myślą ludzie – nie mamy bólu głowy. Ale wszystkie bóle głowy biorą się również z takiego przekonania. I będą też bóle głowy, jeśli wierzycie, że jest Bóg, nie wiedząc o tym. Obie te postawy, moim zdaniem, to dwie strony wahała. Nie jesteście w centrum; poruszacie się w prawo i w lewo, ale się nie wznosicie.

Dla wzniesienia się musi nastąpić ta rzeczywista, żywa rzecz – to kielkowanie. I dlatego Sahadża Joga przewyższa wszystkie te bezsensowne sekty, absolutnie. Nie ma dla nich szacunku, ponieważ wysysają energię istot ludzkich, poniżają je, nie dają im szansy na wzniesienie się do własnej mocy, która jest w nich samych. Ale rozumiem, że istoty ludzkie są tego nieświadome, niepewne, więc jeśli są zaangażowane w jakieś inne tego typu rzeczy, to nie ma znaczenia. Byłam zaskoczona, gdy poszłam do

Kościół Jedności²² w Houston. Byli na tyle uprzejmi, że mnie tam zaprosili, nie wiedząc, jak otwarcie mówię o różnych rzeczach. Biedacy mieli kłopoty po moim przybyciu, jak sądzę. Ale byłam zdumiona; sprzedawali tam wszelkiego rodzaju książki – szatańskie, promujące ruchy masowe, bardzo szkodliwe dla istot ludzkich, a oni wiedzieli, że takie są. Na przykład w kościele sprzedawali książki człowieka, który pisze o rozwiązłości i permissywizmie. Czy możecie to sobie wyobrazić? Taka sprzeczność – albo Chrystus się mylił, albo ten człowiek się mylił. Jak można mieć obie te rzeczy razem?

I mówili: „To jest Jedność”. To nie jest jedność. To jest tak powierzchowna jedność, jakby zebrać cały kurz, brud i wszystko razem ze złotem i powiedzieć: „Proszę, macie to”. Czy dodajecie do jedzenia truciznę, a potem to jecie, bo chcecie to zjednoczyć? Możecie zjednoczyć tylko te rzeczy, które można zjednoczyć. Nie możecie zjednoczyć całego bałaganu świata razem i powiedzieć, że to jest jedność. Nie możecie zjednoczyć Chrystusa z człowiekiem, który uczy rozwiązłości, permissywizmu i wszelkiego rodzaju brudnych sztuczek. Trzeba więc zrozumieć, że umysł odgrywa bardzo dużą rolę, że sam umysł jest bardzo podstępną rzeczą, jest inteligentny i was pokonuje. Zaczynacie myśleć: „Och, niech tak będzie, nieważne” i idziecie na kompromisy. Jak może być kompromis między jedzeniem a trucizną? Czy możecie jeść strychninę²³ z jedzeniem? Prosta rzecz. Musimy oddzielać, musimy mówić: „To jest złe, to jest dobre”. Czy ludziom się to podoba, czy nie, jeśli mamy szanować ludzkie życie, jeśli macie szanować to wielkie stworzenie Boże, jeśli macie zadbać, aby otrzymali to, co im obiecano, czy będziemy igrać z ich życiem, ciałem i wszystkim?

Są ludzie, którzy wierzą, że narkotyki mogą zaprowadzić do Boga. Wyobraźcie sobie absurd tej sytuacji. Teraz, dzięki Bogu, ludzie wiedzą, że narkotyki szkodzą uwadze, szkodzą

świadomości. Słyszałam, że ktoś napisał książkę – spotkałam w Vancouver człowieka, który nawet zrobił na niej doktorat. A w tej książce autor pisał, że alkohol prowadzi do życia duchowego. Mówię: absurd. Rzecz, która działa przeciwko waszej świadomości, jak może prowadzić was do świadomości oświeconej? To tak, jakby zakryć to światło, rozbić wszystkie żarówki i twierdzić, że to zaprowadzi was do światła. To jest absolutnie absurdalne. Nie możecie iść do Boga, jeśli próbujecie szkodzić swojemu ciału, umysłowi, sobie. Nawet osoba, która miała złe dzieciństwo, która cierpiała z jakiegoś powodu – wojny czy czegoś innego – nawet taka osoba jest trochę mniej błogosławiona na początku. Musimy nad nią pracować, aby uspokoić jej umysł, jej ciało, aby zobaczyć, że jest w niej równowaga, i dopiero wtedy może otrzymać realizację. Każdego, kto jest zaburzony, zdenerwowany, musimy uspokoić. Niektórzy ludzie szczerze czuli, że narkotyki rozwiążą problem; wiem, że byli w tym bardzo szczerzy. To nie ma znaczenia. To również można zneutralizować, ponieważ jesteście poszukującymi; zrobiliście to tylko dlatego, że poszukujecie. Główną rzeczą jest to, że musicie to zobaczyć i otrzymać. To jest główny cel Sahadża Jogi – to, co jest wasze. Więc cokolwiek by się nie działo, cokolwiek się stało, nie ma znaczenia. To zostanie naprawione, to się ułoży. A potem, z dnia na dzień, ludzie rezygnują z nałogów, ponieważ zdają sobie sprawę, że to jest właśnie to.

Ustanowienie w nowym wymiarze świadomości

Wszystkie problemy ludzkości wynikają z tego, że jeszcze nie odnaleźliśmy naszego Ducha, który jest istotą kolektywną. Wszystkie problemy międzynarodowe, polityczne, ekonomiczne – pochodzą z tej jednej rzeczy, która jeszcze nie przydarzyła się istotom ludzkim; wciąż jesteście w okresie przejściowym. To tak, jakbyście byli w wodzie, w połowie wynurzeni i w połowie zanurzeni. Nie wiecie, czy zostaniecie uratowani. Ale kiedy już dotrzecie do brzegu, wszystko jest w porządku. To mały przełom, który musi nastąpić i ludzie muszą ustanowić swoją kolektywną świadomość.

Jest wielu, którzy otrzymują realizację, przychodzą tu, a potem znikają. Widziałam to. Czują się bardzo szczęśliwi: wszystko zrobione, teraz! Nic z tego. Musicie potem stać się kolektywnie świadomi. To znaczy, musicie się edukować, aby zrozumieć, jak czuć tę kolektywność w sobie. To jest ważniejsze i trudniejsze dla istot ludzkich, ponieważ wszyscy lubią – jak to się mówi? – szybkie wydarzenia. I szybkie wydarzenie ma miejsce, bez wątpienia, ale ono tylko prowadzi was do punktu, w którym musicie pozostać, musicie się *stać*. Jeśli stawanie się jest celem, jak jajko, które pęka i staje się miłym ptaszkiem, to ten ptak musi nauczyć się latać. Jeśli się nie nauczy, pozostaje czymś pośrednim między jajkiem a ptakiem i każdy może go zjeść. Nie ma cech ptaka, który może się uratować, chronić i cieszyć się lataniem. Jeśli tylko biega po ziemi jak koguty i kury, może zostać zjedzony. Aby mieć tę jakość – jakość istoty kolektywnej – musicie wznieść się ponad tę skorupkę, ten system, który was ograniczył i oddzielił od całości. Indywidualność była bardzo ważna, inaczej byście nie dojrżeli. Ale nadchodzi czas, że skorupka musi zostać rozbita. Samochód jest dla mnie ważny, aby tu przyjechać, ale muszę go opuścić, aby wejść do środka. W

ten sam sposób osiągnęliście pewien etap, który do tego momentu był w porządku, ale musicie go kontynuować. Musicie osadzić się w nowym wymiarze, nowym życiu w was – i to są wasze drugie narodziny.

Wewnętrzny mechanizm i przezwyciężanie wątpliwości

W tym celu Bóg umieścił wszystko w nas samych. Jest w nas system zwany Kundalini. Wszystko jest w nas. Bardzo łatwo jest usiąść i powiedzieć: „Matko, jak możesz twierdzić, że tak jest?”. To dobrze, bo ludzie chcą wiedzieć, jak to jest, że mamy Kundalini w kości trójkątnej²⁴? A potem mówimy, że są subtelne ośrodki, które na zewnątrz manifestują nasze sploty nerwowe²⁵ i wszystkie te rzeczy. Mówimy o tym, ale wszyscy możecie wątpić: „Zobaczmy, jak może istnieć coś takiego? Jak mamy wam wierzyć?”. Ale dlaczego nie? Nie biorę od was żadnych pieniędzy, nic. Wierząc mi, co tracicie? Nic. Powinniście spojrzeć na ludzi, którzy tu są, i zapytać ich. Ich życie całkowicie się zmieniło. Stali się innymi ludźmi. Cieszą się życiem, mają swoje własne moce, potrafią je manifestować, stali się ekspertami. Wyglądają tak prosto, jak wy, ale jeśli spojrzycie na ich twarze, zobaczycie, jak promieniają. Poza tym, oni wszystko o tym wiedzą, są mistrzami i uczonymi i są wspaniałymi guru²⁶, siedzącymi tutaj wokół was i wy też możecie się nimi stać.

Więc nie ma w co wątpić. Ale załóżmy, że będziecie wątpić. Nie mam nic przeciwko. Postaramy się rozwiązać wątpliwości. Główną rzeczą jest uczynienie was Duchem. To jest nasze zadanie. Po to tu jesteśmy i wy również po to jesteście, więc lepiej z nami współpracować, niż kłócić się, dyskutować i psuć wszystkim uwagę. Niektórzy ludzie są takimi reakcjonistami,

przychodzą, zadają pytania, a kiedy przychodzi do realizacji, po prostu uciekają. Najczęściej widzieliśmy takich ludzi, którzy cały czas siedzą z bardzo wątpącym umysłem. Ale w co wątpicie? Co macie do stracenia? Co tu stracie? Nic. Jeśli macie raka, możecie zostać wyleczeni. Jeśli macie problemy psychiczne, mogą zostać wyleczone. Wszystkie problemy mogą zostać wyleczone jako błogosławieństwo Boga. To prawda, a poza tym stajecie się swoją własną mocą.

Ale jeśli to jest system masowy, nie wątpicie. Kiedy idziemy do kościoła, nie wątpimy. Nie wątpimy w księdza, w nikogo. Idziemy do świątyni, nigdy nie wątpimy w kapłana, po prostu płacimy, jak wszyscy – to system masowy. Tutaj jesteście jednostką i dlatego wątpicie. Sugerowałabym jednak, że lepiej jest otrzymać realizację, niż marnować energię na wątpienie. Ponieważ jeśli wszyscy jesteście poszukującymi, otrzymacie swoją realizację, jeśli nie dzisiaj, to jutro. Ale po co zwlekać? Im szybciej, tym lepiej.

Pytania i odpowiedzi: Rola fotografii

Jeśli macie jakieś pytania, chciałabym na nie odpowiedzieć. Mamy to wszystko, Kundalini i tak dalej i żałuję, że Gavin wam o tym nie powiedział, albo ktoś inny powinien był to zrobić. Następnym razem będziemy mieli wykład o Kundalini: czym jest, jak daje realizację, jak się unosi, jak przebija różne czakry, wasz obszar ciemniaczka, a także jak daje wam te Czaitanya Lahiris²⁷, co nazywamy Chłodnym Powiewem w dłoniach – chłodny powiew Ducha Świętego. To jest to, co musicie poczuć. Teraz, jeśli macie jakieś pytania, możecie je zadać, ponieważ kiedy otrzymujecie realizację, chcę, żebyście byli wolni, bo musicie wyjść poza myśl, a to dzieje się bez żadnych trudności. Są ludzie, którzy mówią, że Kundalini jest bardzo niebezpieczna. Może dla ludzi, którzy nic o tym nie wiedzą – jakbyście włożyli rękę w gniazdko, doznacie wstrząsu, bo nie wiedzą, co to jest. Ale ten, kto zna się na rzeczy, wie, że to bardzo proste. Nawet dzieci mogą to zrobić, jeśli wiedzą.

Jeśli macie jakieś pytania, proszę, zadajcie mi je. Powinniście zadać mi jakieś pytania. Ilu z was słuchało radia i przyszło? Ktoś z was? Dobrze, dobrze. Tak, dobrze. Więc uznaliście to za bardzo przekonujące? To, co powiedział? Tak? Dobrze. Cieszę się. To John. (śmiech) On studiuje teologię i ma już dość. Mówi: „Matko, teologia to tylko gadanie, gadanie, gadanie”, ale powinien był dodać jeszcze jedną rzecz, jak powiedziałam. John i Fergy, są tu? Fergy, jest tam. Obaj poszli, ale on nie powiedział, że otrzymujecie swoją własną moc. W kulcie nie otrzymujecie swojej mocy, jesteście jak szaleńcy, idący w jakąś ślepą uliczkę, nie wiedząc, dokąd zmierzacie. Musicie wiedzieć, co robicie, co to jest, wszystko o tym.

Dobrze, cieszę się, że byliście tak przekonani, ale stwierdziliśmy, że niemożliwe jest poradzenie sobie z ludźmi z mediów. Bardzo dziwni, zdenerwowani ludzie, mówię wam. Oni

nie chcą – brzydzą się prawdą, naprawdę wam mówię, brzydzą się prawdą. Najbardziej zaskakujące jest to, że kiedy mówisz im prawdę, są naprawdę zdenerwowani. Nie chcą słuchać. Jeśli opowiesz im jakieś kręte historie, są bardzo szczęśliwi i chętnie ci pomogą, ale jeśli powiesz: „Och, możecie otrzymać swoją realizację, jesteście prawdą, jesteście Duchem”, nie chcą cię słuchać. Są bardzo dziwnymi ludźmi. Nie mogą uwierzyć, że to może być w porządku – dlaczego nie mielibyśmy mieć zaufania do siebie? Czyż będziemy tego szukać znowu w przyszłym roku i w następnym? Po co to odkładać? Jeśli tak jest, dlaczego tego nie mieć? To pierwszy raz, kiedy ludzie z radia pozwolili komuś mówić, podczas gdy Sahadża Joga rozwijała się bardzo powoli. Jeśli media nam pomogą, rozumiejąc, jak to jest ważne i kluczowe, że powinna się rozwijać w tych krajach, bo w Indiach jest o wiele łatwiej, tysiące ludzi na wsiach to praktykuje. Ale tutaj, media są tak ważne i tak potężne. Dzięki Bogu nie jesteśmy tak rozwinięci, więc nie zależymy tak bardzo od mediów w Indiach i ludzie z gazet też rozumieją, że prawda musi istnieć, i pomagają nam. Byli bardzo pomocni w Indiach, w porównaniu z tutejszymi. Tutaj nikt nie chce nawet opublikować artykułu o Sahadży Jodze – nic. Możecie sobie wyobrazić?

Pytanie: Czy wszyscy sahadża jogini używają Pani zdjęcia, kiedy medytują?

Śri Matadźi: Nie wiem, kto wam to powiedział. Powiedziałabym, że nie powinno się o tym mówić, bo ludzie boją się tego pomysłu: dlaczego używać mojego zdjęcia? To jest problem. Otóż, problem w tym, że moje zdjęcie ma wibracje. I co teraz zrobić? Ma ogromne wibracje, a co więcej, może leczyć ludzi. W Ameryce był chłopiec, który chorował na białaczkę. Jego rodzice przyjechali do mnie do bardzo odległej wioski i chcieli, żeby został wyleczony. Powiedziałam: „Dobrze, dajcie mi jego zdjęcie, popracuję nad nim”. Ale w każdym razie, poprosiłam,

żeby zadzwonili do jednej z sahadża joginek w Nowym Jorku. Ona ma tylko moje zdjęcie i użyła go i chłopiec został wyleczony. A teraz, załóżmy, że tak jest – powiedzmy, to jest zastrzyk z penicyliny, albo cudowny lek. Załóżmy, że moje zdjęcie nim jest, to czy nie powinniśmy go używać? Otóż, tak jest. Co mogę na to poradzić? Nie wiedziałam, że aparat fotograficzny będzie tak dobry, naprawdę, nie wiedziałam.

Aparat jest o wiele bardziej wrażliwy niż ludzie, muszę wam powiedzieć. Jest tak wiele rzeczy, które aparat uchwycił, a których ludzie nie potrafią uchwycić. Pewnego dnia siedziałam w wiosce, dając wykład w miejscu, gdzie zmarła zrealizowana dusza – wielka zrealizowana dusza. I aparat uchwycił – ja to czuję, ale wy tego nie widzicie swoimi oczami – wielki strumień światła padający na moją głowę. Aparat to uchwycił i sześć razy to się stało, a za siódmym razem po prostu zrobiłam tak i to się zatrzymało. Właśnie tam, w aparacie. Nie wiem, czy przynieśli to zdjęcie, ale mamy je przy sobie i możecie sami zobaczyć. Aparat jest tak wrażliwy, tak uczciwy i tak głęboki. Pewnego dnia ktoś zrobił zdjęcie moich stóp w Indiach, aparatem Polaroid. Mówiłam im, że te dwa ośrodki (ręce i stopy) bardzo intensywnie pracują i z mojego palca u nogi można było zobaczyć promień światła wychodzący z jednego z palców u nóg i jednego z palców u rąk, o których mówiłam, że wymagają korekty. Więc aparat to uchwycił.

Coś musi być też ze mną. Musi być, oczywiście. Jest, ale lepiej to samemu sprawdzić. Zawsze mówię sahadża joginom, żeby na razie nikomu nie mówili o zdjęciu, bo jeśli im powiecie, to ludzie denerwują się. Myślą sobie: „O Boże, czy Ona zamierza mnie zdominować?”. Tak bardzo boimy się dominacji, ponieważ ludzie bywali bardzo dominujący. Ale może być tak, że ktoś was bardzo kocha, że nawet jego zdjęcie może was tak bardzo kochać. Może tak być. Coś, o czym nie możemy pomyśleć – ktoś,

kto jest tylko miłością. I zdjęcie ma tę miłość w sobie. Możecie je używać, jak chcecie. Wtedy nie powinno być sprzeciwu.

Nikt z ludzi przede mną nie był fotografowany. Chrystus nigdy nie był fotografowany, Budda²⁸ nie był fotografowany, nawet Mahomet²⁹ nie był fotografowany. To pierwszy raz, kiedy opracowaliście tę wspaniałą rzecz zwaną aparatem i teraz macie moje zdjęcie. Co robić? W Hongkongu, pani, która była odpowiedzialna za ośrodek telewizyjny – Chińczycy to bardzo mądrzy ludzie – poczuła wibracje i powiedziała: „Matko, dlaczego nie użyjemy Cię w telewizji?”. Powiedziałam: „Dobry pomysł” i umieściła mnie tam, w telewizji, na około trzy minuty. Powiedziała: „Po prostu skierujcie ręce w stronę zdjęcia i zobaczcie” i tak wiele osób poczuło chłodny powiew. Napisali do nas, mówiąc: „Poczuliśmy chłodny powiew w dłoniach od Matki”. I założyliśmy ośrodek w Hongkongu, tylko dzięki temu. Gdyby wasi ludzie z telewizji kiedykolwiek pozwolili mi to zrobić, mogłabym pomóc, w bardzo wielki sposób. I czy nie chcielibyście tego zrobić? Załóżmy, że bylibyście na moim miejscu, byłoby lepiej, wiem, ale nie możecie być. Każdy na moim miejscu może przyjść i to zrobić, będę bardzo szczęśliwa. Ale w tym tkwi problem: Chrystus musi nieść Krzyż³⁰. On musiał to zrobić, nikt inny nie mógł. Nie mamy nic przeciwko temu, że to robił, ale dlaczego mielibyśmy mieć coś przeciwko temu, że był Chrystusem? Ktoś musi to zrobić. I wy też to zrobicie. Nawet wy możecie dawać ludziom realizację. Wszyscy oni mogą dawać realizację, mogą leczyć. Wszyscy tu siedzący są ekspertami, jeden lepszy od drugiego. Kiedy z nimi porozmawiacie, będziecie zdumieni; wszyscy są uczonymi. Ktoś siedzący obok was jest całkiem dobry. Po obu stronach, powinnam powiedzieć.

Trudno jest zaakceptować zdjęcie, ponieważ mówi się, że nie należy się nikomu kłaniać. Mówiono tak, bo wcześniej nie było

zdjęć. Zdjęcie jest tak prawdziwą rzeczą. I sami zobaczycie, później, wtedy nie zrezygnujecie, wiem to, spodoba wam się.

Zdjęcie ma też wartość symboliczną. Na przykład, mamy tu zdjęcie Królowej. Nie spluniemy na jej zdjęcie. Jej tam nie ma. Czy ktoś z was splunąłby na jej zdjęcie? Nie, ponieważ mimo wszystko to zdjęcie coś reprezentuje, jest symbolem. Może nie daje wibracji, ale zdecydowanie jest symbolem czegoś. Jest to współczynnik całości, która to wszystko sprawia. Nawet kiedy do was mówię, będziecie zdumieni, coś w was pracuje. Dźwięk również niesie wibracje. Nie możecie tego zobaczyć, ale tak wielu sahadża joginów widziało wibracje wchodzące w to [mikrofon]. Zaczynacie widzieć wszystkie te rzeczy. Musicie więc rozwinąć się do tego punktu. Zanim to nastąpi, nic wam nie mówimy o tym, jak stać się kolektywnie świadomym w trwały sposób. Na początku mówimy po prostu: „Dobrze, pozwólcie nam dać wam światło”. Najpierw czujecie światło, potem zaczynacie wszystko widzieć. W Sahadża Jodze nic nie jest obowiązkowe, ale sami zaczynacie robić pewne rzeczy, bo wiecie, że tak jest.

Proces otrzymywania Samorealizacji

Czy powinniśmy mieć realizację? W porządku. Ci, którzy są nowi, powinni wyjść naprzód. Prosiłabym – lepiej, jeśli wszyscy zrealizowani usiądą w drugim rzędzie. Jeśli spojrzycie na tych ludzi, wyglądają jak wy. Ale wszyscy są zrealizowanymi duszami. Wszyscy są ekspertami. Ten tutaj to kolejny ekspert. Wcześniej sprzedawał wino. Tak, tak! To prawda. Są wszędzie wokół was, przed wami, za wami. Czy możecie podejść, proszę? Tak będzie lepiej. Proszę, tam są miejsca. Tutaj jest kilka miejsc, jeśli ktoś chce usiąść. Lepiej być w pierwszym rzędzie, bo później, jeśli będzie problem z unoszeniem się waszej Kundalini – dlaczego tu nie podejdziesz, moje dziecko? Chodźcie, wy dwoje, chodźcie. Jeśli będzie jakiś problem, sahadża jogini mogą się tym zająć; mogą unieść Kundalini własnymi rękami, ponieważ moc płynie z ich rąk. Mogą unieść Kundalini i dać wam realizację, a kiedy już ją otrzymacie, możecie dawać realizację innym. To takie proste. Dziś oni są zrealizowanymi duszami, jutro wy będziecie. Wszyscy musicie się nimi stać. Ilu się nimi stanie, Bóg jeden wie, ale powinno być ich wielu, nawet na Zachodzie, gdzie sprawy posuwają się raczej wolno w porównaniu z Indiami. Ale tak się stanie, jestem pewna.

Aby otrzymać realizację, jest bardzo prosta metoda. Musicie odsłonić swoje palce. Te opuszki palców to zakończenia całego współczulnego układu nerwowego, a te dwie ręce reprezentują siedem ośrodków: jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć i siedem. Siedem ośrodków, jak widzicie tam na dłoniach; dokładnie tak. Możecie nawet później to porównać. Na przykład, jeśli macie problemy z wątrobą, możecie to poczuć na palcach. Wszystko możecie poczuć na opuszkach palców, jak to się mówi: „mieć coś w małym palcu”. Tak stajecie się ekspertami. Język angielski ma wiele nieświadomych wyrażań, które pokazują, jak stajecie się zrealizowani. Co więc się dzieje? Po prostu musicie zamknąć

oczy. Kiedy Kundalini się unosi i przebija ten ośrodek Chrystusa [Adźña], następuje rozszerzenie żrenicy, więc chcemy, żebyście mieli wtedy zamknięte oczy, aby Kundalini unosiła się płynnie, a potem przebija się stąd. Kiedy się stąd przebija, możecie poczuć chłodny powiew wydobywający się z waszej głowy. Możecie to poczuć, ale musicie mieć trochę wrażliwości. Niektórzy ludzie nie są tak wrażliwi i tego nie czują. To nie ma znaczenia. Jeśli nie poczujecie tego dzisiaj, poczujecie jutro. Ale większość to czuje, a sahadża jogini zaopiekują się wami. Musimy więc być mądrzy i rozsądni w tej kwestii i to zadziała. To zadziała u was wszystkich, musi zadziałać. Jesteście poszukującymi, macie do tego prawo i otrzymujecie to, bo to wasze prawo. Ja jestem tu tylko jak – mówię wszystkim tym ludziom – jak bank, który realizuje wasze czeki. Zrobiliście dobrą pracę w poprzednich życiach i w tym. Nie jesteście złoczyńcami; jesteście dobrymi ludźmi. Jesteście poszukującymi Boga od starożytnych czasów. Przyszliście tu, aby otrzymać swoją realizację; lepiej ją otrzymajcie. To takie proste. Moim zadaniem jest dać wam realizację. Płacą mi za to; możecie tak myśleć, i tak właśnie jest. Musicie to mieć. Nie ma między nami kłótni. Jeśli nie chcecie tego mieć, w porządku. Ale jest to u mnie cały czas, bezpieczne; kiedykolwiek zechcecie, możecie to mieć. Lepiej jednak mieć to jak najszybciej.

Wyciągnijcie ręce w moją stronę w ten sposób i po prostu zamknijcie oczy. Będziecie zdumieni różnicą, jaką to stworzy. Po prostu wyciągnijcie obie ręce w moją stronę. To prosta metoda. Dlaczego to robicie? Bo te ośrodki muszą być odsłonięte. To ważne. Proszę zamknąć oczy.

W nas samych są problemy. Ujawniają się one podczas wznoszenia naszej Kundalini. Nie wam, ale ludziom, którzy tu siedzą, którzy są zrealizowanymi duszami, a kiedy wy nimi będziecie, będziecie czuć to samo. W tym momencie problem jest na sercu, jest zbyt duży nacisk. Prosiłabym was wszystkich,

abyście nie otwierali oczu, ale połóżcie prawą rękę na sercu, pod płaszczem, marynarką; prosto na sercu, gdzie rezyduje Duch. Połóżcie lewą rękę i możecie zadać w swoim sercu bardzo fundamentalne pytanie. Możecie zadać mi pytanie: „Matko, czy jestem Duchem?”. Po prostu zadajcie to pytanie. Ponieważ jesteście Duchem, ale po prostu zadajcie to pytanie. Zapytajcie trzykrotnie.

Mówiąc wam o Sahadża Jodze, mogłam powiedzieć coś, co was zdenerwowało, albo możecie myśleć, że zrobiliście to czy tamto źle. Teraz zapomnijcie już o przeszłości. W Sahadża Jodze nie ma czegoś takiego jak grzech, kiedy przychodzicie po swoją realizację; wszystko jest zmyte, więc nie martwcie się o to i nie czujcie się winni. Jeśli czujecie się winni, oczywiście jest problem³¹, ale po prostu powiedzcie w sobie, w swoim sercu: „Matko, nie jestem winny/winna”. Już wcale nie jesteście winni. Cokolwiek zrobiliście, cokolwiek uważacie za bardzo złe, zapomnijcie o tym na razie. Po prostu zapomnijcie i powiedzcie trzykrotnie: „Matko, nie jestem winny/winna”.

Trzecią rzeczą, o którą musicie zapytać, jest: „Matko, czy jestem swoim własnym mistrzem, czy jestem swoim własnym guru?”. Również zadajcie to pytanie trzy razy. Proszę postawić obie stopy na ziemi, prosto, zobaczycie, że Matka Ziemia nam w tym pomaga. Teraz możecie zadać ponownie pytanie, mówiąc: „Matko, czy jestem nieodłączną częścią całości?”. Proszę, nie czujcie się winni, proszę, nie czujcie się winni. To moda, mówię wam, czucie się winnym; to rywalizacja, kto czuje się bardziej winny. Ludzie lubią mieć jakieś sztucznie budowane greckie tragedie wokół swojego życia. (śmiech) Proszę zadać pytanie: „Czy jestem nieodłączną częścią całości?”. Po prostu zadajcie to pytanie, ponieważ kolektywność przychodzi do ludzi wielkodusznych, o wielkich sercach, wielkich ludzi, którzy nie są mali.

Teraz, proszę, wyciągnijcie obie ręce w moją stronę. Obie ręce, i po prostu powiedzcie: „Matko, wybaczyłem/wybaczyłam wszystkim ludziom”. Wybaczyłem/wybaczyłam wszystkim. Proszę wyciągnąć obie ręce w moją stronę i po prostu wszystkim wybaczyć. Powiedzcie: „Wybaczyłem/wybaczyłam wszystkim, Matko”. Wybaczcie. Musicie to powiedzieć, ponieważ nie mogę działać wbrew waszej wolności, jesteście wolni w wyborze. Więc musicie powiedzieć: „Matko, czy mogę otrzymać swoją realizację?”. „Czy dasz mi, proszę, realizację?”. Ponieważ nie mogę wam tego narzucić, musicie o to poprosić. To wasza wolność. Po prostu o to poproście.

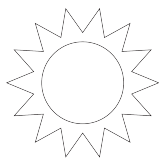
Przypisy

1. **Sekta:** Termin pochodzący od łac. *secta* (kierunek, droga, postępowanie) lub *sequi* (iść za kimś). W socjologii religii określa grupę religijną, która oddzieliła się od większego, dominującego wyznania, charakteryzującą się silnym poczuciem odrębności, ekskluzywizmem i często charyzmatycznym przywództwem. W mowie potocznej termin ten często ma negatywne konotacje, kojarząc się z manipulacją i ślepych posłuszeństwem.
2. **Sahadźa Joga:** (dosł. „Spontaniczna Joga” lub „Spontaniczne Połączenie”). Metoda medytacji i duchowego rozwoju założona przez Śri Matadźi Nirmalę Dewi w 1970 roku. Jej celem jest spontaniczne przebudzenie energii Kundalini, co prowadzi do stanu Samorealizacji.
3. **Joga:** Sanskryckie słowo pochodzące od rdzenia *yuj*, co oznacza „łączyć”, „jednoczyć”, „zaprzęgać”. W kontekście duchowym joga to nie tylko system ćwiczeń fizycznych, ale przede wszystkim stan zjednoczenia indywidualnej świadomości ze świadomością uniwersalną (Bogiem). Jest to cel, a nie tylko środek.
4. **Subtelne ośrodki:** Odniesienie do czakr (sanskryt: *cakra* – „koło”, „wir”), czyli ośrodków energetycznych w systemie subtelny człowieka. System ten składa się z trzech głównych kanałów energetycznych (Nadi) oraz siedmiu głównych czakr, które zarządzają różnymi aspektami fizjologii i psychiki.
5. **Obszar ciemiączka:** Obszar na szczycie głowy, który u niemowląt pozostaje miękki (łac. *fonticulus anterior*).
6. **Samorealizacja (chrzest):** Prawdziwy chrzest – chwila, gdy Duch, będący odzwierciedleniem Boga w sercu, wchodzi w świadomość i układ nerwowy człowieka. Dzięki temu przebudzeniu człowiek zaczyna odczuwać energię Wszechprzenikającej Boskiej Mocy jako chłodny powiew i staje się świadomy swojego subtelny systemu. Nie jest to przekonanie umysłowe, lecz rzeczywista wewnętrzna przemiana, w której człowiek staje się Duchem.
7. **Kundalini:** Matczyzna, duchowa energia rezydująca w kości krzyżowej (os *sacrum*).
8. **Ponowne narodziny:** Odniesienie do koncepcji obecnej w wielu tradycjach religijnych, w szczególności w chrześcijaństwie (J 3:3), gdzie Jezus mówi o konieczności „narodzenia się na nowo” lub „narodzenia się z Ducha”, aby wejść do Królestwa Bożego. W tym kontekście jest to synonim Samorealizacji.
9. **Duch:** Jest odzwierciedleniem Boga Wszechmogącego w sercu – Boskim Świadkiem w człowieku. Po Realizacji człowiek staje się świadomy Ducha, który przejawia się w postaci wibracji prowadzących go i objawiających obecność Boskości.
10. **Kolektywność (świadomość kolektywna):** W Sahadźa Jodze jest to stan świadomości osiągany po Samorealizacji, w którym jednostka jest w stanie odczuwać na własnym centralnym układzie nerwowym (poprzez wibracje na dłoniach) stan systemu subtelny innych osób. Jest to empatia na poziomie energetycznym, wynikająca ze zjednoczenia z uniwersalną świadomością (Duchem).
11. **Chłodny powiew:** Odczuwalny na dłoniach i nad czubkiem głowy (obszar ciemiączka) przejaw Wszechprzenikającej Mocy Ducha Świętego (Wibracji).

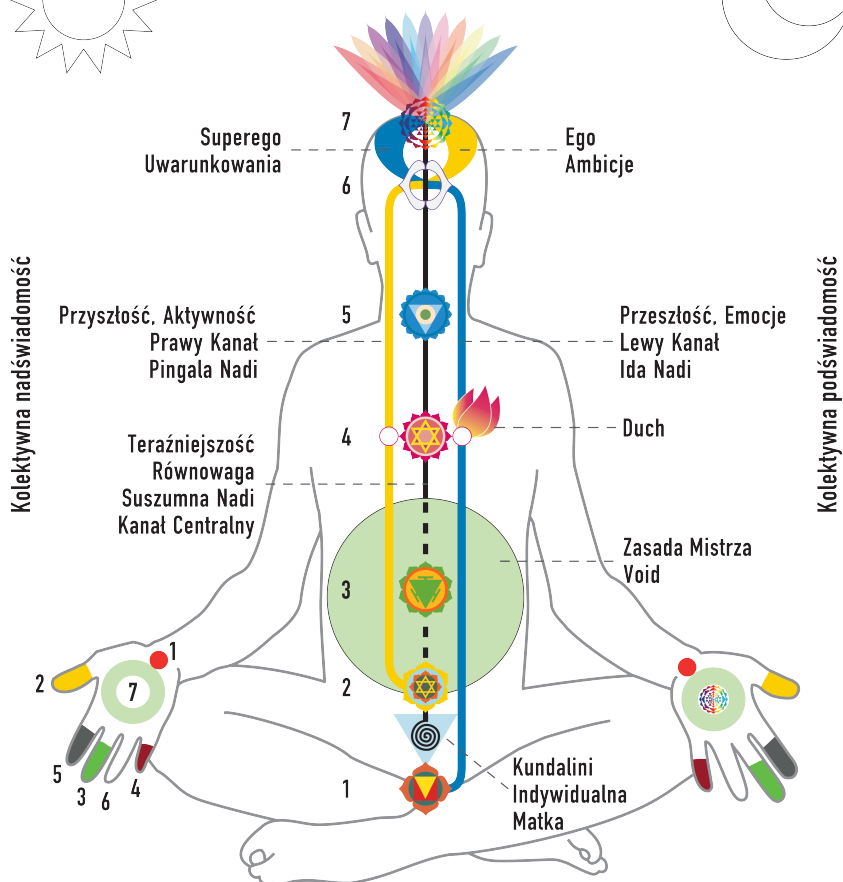
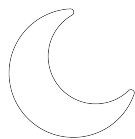
Jest to namacalny dowód otrzymania Samorealizacji oraz narzędzie diagnostyczne pozwalające odczuwać stan systemu subtelny (czakr) u siebie i innych.

12. **Wibracje:** Są żywym przejawem Ducha — Boskim pulsowaniem emanującym z Jaźni, wyrażającym najwyższą Prawdę (Brahman). To subtelne, wielowymiarowe energie zawierające światło, dźwięk, magnetyzm i istotę wszystkich żywiołów. Wibracje działają jako inteligentna siła, która pracuje, prowadzi, komunikuje i uzdrowia, łącząc nas z Wszechprzenikającą Boską Mocą. Można je fizycznie odczuć, odzwierciedlają nasz stan wewnętrzny i niosą w sobie jakość czystości lub negatywności zależnie od źródła.
13. **Centralny układ nerwowy:** Składa się z mózgu i rdzenia kręgowego. W Sahadża Jodze jest postrzegany jako fizyczna płaszczyzna, na której manifestują się doświadczenia duchowe. Samorealizacja sprawia, że subtelne odczucia (wibracje) stają się postrzegalne na poziomie świadomości zmysłowej.
14. **Dharma:** Fundamentalne pojęcie oznaczające uniwersalne prawo, porządek, prawość, obowiązek moralny i właściwe postępowanie, które podtrzymuje harmonię wszechświata i społeczeństwa.
15. **Część religijna w żołądku:** Odniesienie do trzeciego ośrodka energetycznego, znanego jako czakra Nabhi lub Manipura.
16. **Sahadża jogin:** Osoba regularnie praktykująca medytację Sahadża Jogi i stosująca jej zasady w życiu codziennym.
17. **Dzień Zmartwychwstania w Koranie:** Odniesienie do Koranu, gdzie Dzień Zmartwychwstania jest przedstawiony jako czas objawienia prawdy i wiedzy. Werset 30:56 (Sura Ar-Rūm) stwierdza: „A tym, którym dano wiedzę i wiarę, powiedzą: (...) Oto jest Dzień Zmartwychwstania, lecz wy nie wiedzieliście”.
18. **Jezus Chrystus:** Postać Chrystusa, znana też jako Mahawisznu, jest rozumiana jako boska inkarnacja zasady Ganeśy. Symbolizuje On czystą niewinność, przebaczenie i zmartwychwstanie, a w systemie subtelny człowieka włada czakrą Adźńa (szóstą), która znajduje się na skrzyżowaniu nerwów wzrokowych. Zarówno Chrystus, jak i Ganeśa wywodzą się z tego samego kosmicznego jaja (*Brahmanda*), będącego praźródłem stworzenia. Jego zmartwychwstanie symbolizuje zwycięstwo Ducha nad materią i otwarcie drogi do stanu świadomości bez myśli poprzez czakrę Adźńa.
19. **Czakra Adźńa (szóstą):** Na poziomie fizycznym manifestuje się poprzez kluczowe struktury w centralnej części mózgu, takie jak skrzyżowanie wzrokowe, podwzgórze i szyszynka. Stanowi nadrzędny ośrodek kontrolny dla zmysłu wzroku, autonomicznego układu nerwowego oraz systemu hormonalnego, regulując m.in. rytm dobowy.
20. **Ameba:** Jednokomórkowy organizm, pierwotniak. W tekście użyta jako symbol najprostszej formy życia, od której rozpoczął się proces ewolucji, prowadzący do powstania człowieka.
21. **Królestwo Boże:** Wyższy stan świadomości, osiągany po Samorealizacji, w którym człowiek żyje w harmonii z prawami boskimi i odczuwa swoją jedność ze Stwórcą.

22. **Kościół Jedności (Unity Church):** Ruch duchowy wywodzący się z nurtu New Thought, założony w USA pod koniec XIX wieku. Charakteryzuje się synkretycznym podejściem, łączącym elementy chrześcijaństwa z metafizyką, wiarą w uzdrawianie i pozytywnym myśleniem.
23. **Strychnina:** Silnie toksyczny alkaloid występujący m.in. w nasionach kulczyby wroniego oka. Używana historycznie jako pestycyd, a w medycynie w minimalnych dawkach jako środek pobudzający.
24. **Kość trójkątna:** Potoczne określenie kości krzyżowej (łac. *os sacrum*), która składa się ze zrośniętych kręgów i ma kształt trójkąta. Łacińska nazwa *os sacrum* oznacza dosłownie „świętą kość”, co starożytni tłumaczyli jej szczególną rolą. Jest to miejsce, w którym rezyduje uśpiona energia Kundalini.
25. **Sploty nerwowe:** (łac. *plexus nervorum*) Skupiska i sieci połączonych ze sobą włókien nerwowych w autonomicznym układzie nerwowym.
26. **Guru:** Mistrz duchowy. Zasada Guru (*Guru Tattwa*) jest wewnętrzną mocą prowadzenia, która budzi się w człowieku po Samorealizacji.
27. **Czaitanya Lahiris:** (sanskryt) Połączenie słów *Caitanya* („świadomość”, „duch”) i *Lahari* („fala”). Oznacza dosłownie „fale świadomości”. Jest to sanskrycki termin na Wibracje lub Chłodny Powiew Ducha Świętego, odczuwalne po Samorealizacji.
28. **Budda:** (ok. 563–483 p.n.e.) Właśc. Siddhartha Gautama. Mędrzec i nauczyciel duchowy, twórca buddyzmu. Uważany za jedną z wielkich inkarnacji, która nauczała ludzkość o potrzebie wyzwolenia się od ego i osiągnięcia stanu oświecenia (nirwany).
29. **Mahomet:** (ok. 570–632 n.e.) Centralna postać islamu, uważany przez muzułmanów za ostatniego proroka Boga. Odbiorca objawień, które zostały spisane w Koranie.
30. **Niesienie krzyża:** Metafora chrześcijańska wywodząca się z Ewangelii (np. Mt 16,24), symbolizująca przyjmowanie cierpienia, trudności i odpowiedzialności w dążeniu do wyższego celu duchowego, na wzór drogi krzyżowej Chrystusa.
31. **Jeśli czujecie się winni, jest problem:** W systemie subtelny poczucie winy i uwarunkowania z przeszłości są związane z nadaktywnością lewego kanału energetycznego.



Kolektywna superświadomość



<u>1 Muladhara</u>	<u>2 Swadhishtana</u>	<u>3 Nabhi</u>	<u>4 Anahata</u>	<u>5 Wiśuddhi</u>	<u>6 Adźňa</u>	<u>7 Sahasrara</u>
niewinność	kreatywność	spokój	miłość	kolektywność	przebaczenie	integracja
pomyślność	czysta wiedza	satisfakcja	odporność	dypłomacja	współczucie	oświecenie
czystość	czysta uwaga	godność	radość	dyskrecja	moralność	joga

Więcej informacji o Śri Matadźi znajdziesz na ShriMataji.org.

Aby znaleźć lokalny ośrodek, odwiedź SahajaYoga.pl.

Ten i inne wykłady Śri Matadźi są na stronie LearnSahajaYoga.org.

Aplikację do medytacji możesz pobrać z WeMeditate.com.